Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 38. — ROK XXXV.

WTOREK

7. LUTEGO 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Mobilizacja przedwyborcza.

Dlaczego nie doszło do porozumienia między Z. L. N. a Ch. D. w Krakowie?

LISTA NR. 24 POWINNA BYĆ WYCOFANA!

Współpracownik nasz zwrócił się do jednego z wybitnych przywódców Ch. Demokracji z prośbą o wyjaśnienie. dlaczego na gruncie krakowskim pojawiła się lista nr. 24. a nie doszło do zblokowania się tej listy z Polskim Blokiem Katolickim (Nr. 25).

Nasz rozmówca oświadczył:

— Szczerze ubolewam nad tem, że nie doszło do porozumienia. Prowadziliśmy w tej sprawie pertraktacje niemal do ostatniej godziny i odwlekliśmy złożenie listy okręgowej. łudząc się nadzieją. że jednak kompromis dojdzie do skutku. Niestety, nie z naszej winy rokowania nie dały rezultatu. Przedstawiciele Związku Ludowo-Narodowego żądali przyłączenia ewentualnej wspólnej listy okręgowej w Krakowie do listy państwowej nr. 24. Żądanie to musiało być a limine odrzucone, gdyż trudno sobie wyobrazić, by w Krakowie. gdzie organizacje chrześcijańsko-społeczne świetnie się rozwinęły. miano prezentować społeczeństwu listę endecką Druga propozycja Z. L. N. (po odrzuceniu pierwszej) streszczała się w żądaniu drugiego miejsca na liście okręgowej do Sejmu w Krakowie i trzeciego do Senatu z woj. krakowskiego dla Z. L. N. wzamian za poparcie listy nr. 25 wyłącznie na terenie Krakowa. Ponieważ trzecie miejsce na liście kandydatów do Senatu było przyznane sojusznikowi Chrześć. Demokracji. mianowicie „Piastowi". wobec tego proponowano Związkowi Ludowo-Narodowemu 4-te miejsce na liście do Senatu i 2-gie do Sejmu w Krakowie Ta propozycja została przez Z. L. N. odrzucona i ostatecznie została zgłoszona w Krakowie lista Polskiego Bloku Katolickiego (Nr. 25) w obecnym składzie. Odpowiedzialność na rozbicie rokowań nie może spadać na Chrz. Demokrację. Mandat drugi, który powinien przypaść obozowi katolickiemu, został poważnie zagrożony. Może na tem skorzystać kandydat Be Be, kandydat — mówi nasz rozmówca — stojący poza sferą zainteresowań katolickich obarczony poważnemi zarzutami, jak kumanie się z Hodurowcami. opowiadanie się za ślubami cywilnemi i neomalthuzjanizmem.

Sam Z. L. N. nie ma absolutnie widoków na zdobycie mandatu. Nie tają tego przywódcy. ale chcą — jak się wyrażają — policzyć swe głosy. W dzisiejszej sytuacji takie „liczenie głosów" jest szkodliwą lekkomyślnością. Można robić taką próbę sił przy wyborach np. do Rady Miejskiej. w których do zdobycia mandatu wystarcza kilkaset głosów, ale nie przy wyborach do Sejmu, gdzie chodzi o drugi mandat dla katolika.

— Cóż zatem powinni uczynić członkowie i sympatycy Z. L. N.?

— Koniecznością jest wycofanie listy nr. 24 i w tym kierunku powinni członkowie Z. L. N. oddziaływać na swych przywódców. Jest to już dziś życzenie szerokich mas katolickich i będzie się z coraz większą siłą przejawiać.

W Warszawie — dodaje nasz rozmówca — Chrz. Demokracja poszła inną drogą niż ZLN. w Krakowie. By umożliwić stworzenie silnego frontu przeciw komunizmowi i żydostwu. weszła do ogólnego bloku. który będzie oznaczony cyfrą Nr. 24 i popiera ten blok. aczkolwiek wśród pierwszych 5 kandydatów jest tylko jeden chadek. W Krakowie Z. L. N. nie okazał zrozumienia powagi sytuacji. S.

—o—

Okręg 41.

Kraków—miasto.

Zebranie komisarzy dzielnicowych, mężów zaufania i delegatów organizacji Chrześcijańsko-społecznych odbyło się w niedzielę w Domu przy ul. Potockiego 11 przy udziale 120 osób. Na zebraniu przedstawili się i przemawiali kandydaci z listy Nr. 25 do Sejmu i do Senatu, a mianowicie: inż. Adelman, prof. Krajewski, p. Hoffman, p. Truczkowa, poczem ks Kasprzyk przedstawił szczegółowy plan pracy agitacyjnej po dzielnicach i obwodach Zebrani mężowie zaufania w swych przemówieniach potępili w ostrych słowach głupotę sanacji, która na liście Be-Be wystawiła zdrajcę Mianowskiego i wyrazili przekonanie, iż mimo wszystko lista P. B. K. nr. 25 zdobędzie dwa mandaty. Zajęto również stanowisko protestujące przeciw kandydaturze prof. Krzyżanowskiego. który utrzymował stosunki z ekskomunikowanym przez Kościół Hodurem, toteż jeden glos katolicki nie może paść na listę Be-Be nr. 1. Domagali się również zebrani komisarze wyborczy i mężowie zaufania stanowczo wycofania listy nr. 24. która sama nie posiada żadnych szans, a sprowadzić może tylko niepożądane rozbicie.

WIELKIE ZEBRANIE CHRZEŚĆ. WDÓW I SIERÓT.

Na wielkiem zebraniu chrześcijańskich wdów i sierót w niedzielę, dn. 5 bm. w sali przy ul. Potockiego 11 przemawiali wśród wielkiego entuzjazmu kandydaci z listy nr. 25 (P. B. K.), a mianowicie ks. Kasprzyk, inż. Adelman, prof. Krajewski, p. Wójcik. Zgromadzone emerytki i wdowy uchwaliły rozpocząć energiczną akcję za listą nr. 25, by zdobyć dla niej, jak się wyraziła kandydatka p. Truczkowa z pośród samych emerytek i wdów 3.000 głosów. Zgromadzenie powzięło uchwałę, wzywającą do wycofania listy nr. 24. jako szkodliwej dla interesów katolickich Krakowa. Na zebraniu przewodniczyła p. Seńkowska.

Okręg 42.

Kraków (pow.) Chrzanów, Oświęcim, Olkusz, Miechów.

WIEC W WOLBROMIU.

Zapowiedziane na 4 b. m. zgromadzenie w Wolbromiu zamieniło się w duży wiec. w którym wzięli udział rękodzielnicy, mieszczanie, robotnicy i sporo włościan z okolicy. Wiec zagaił p. Gruszczyński z Pilicy, kandydat z listy P. B. K. w okręgu Nr. 42. Przewodnictwo objął p. Józef Kołodziejczyk, miejscowy obywatel. Programowy referat o P B. K. z szczególnem uwzględnieniem zasad Ch. D. wygłosił czołowy kandydat listy Nr. 25 b. poseł Jan Puchałka. Referatu wysłuchano z niesłabnącem zainteresowaniem poczem odbyła się ożywiona dyskusja. Przemawiali w niej pp.: Wiedyka, żaląc się na ciężkie położenie ludności. zwłaszcza rękodzielników i mieszczan. Chot, sekretarz gminny. wyrażając obawy. że nowi posłowie zawiodą zaufanie. Ks. Bińczycki, proboszcz z Poręby Górnej. oświadczając się za P. B. K. zwłaszcza Ch. D.. Gajewski, urzędnik kolejowy. zwolennik sanacji, Ks. Reichel, proboszcz z Poręby Dzierżnej podkreślając w mocnych słowach program Ch. D. Na poruszone w dyskusji kwestje odpowiedział wyczerpująco p. referent Puchałka. Na zakończenie wiecu uchwalono rezolucję za P. B. K.

Po wiecu odbyła się konferencja. na której wybrano Komitet wyborczy, do którego weszli pp.: A. Bińczycki (przewodniczący). Sosnowski, Wł. Gołębiowski, Szcz. Wolski, Juljan Strzałka, St. Gregorski, i L. Kołodziejski.

P. GAWLIKOWSKI POZA PIASTEM.

Przejście do obozu sanacji p. Gawlikowskiego, dotychczasowego posła z „Piasta" wywołało wśród ludności powiatu zwłaszcza wśród włościan jak najgorsze wrażenie. P. Gawlikowski miał — w myśl układu między Ch. D. a Piastem zapewnione drugie i to pewne miejsce na liście P. B. K. Uniesiony pychą wolał zrezygnować z tego miejsca i pójść do żłóbka rządowego i przyjąć z ramienia Be Be miejsce trzecie, a zatem miejsce beznadziejne. Tak to zbyt duże mniemanie o sobie mści się na p. Gawlikowskim. Dla zadowolenia swej chorobliwej dumy zdradził stronnictwo, które mu dało mandat, zdradził tych, którzy ufali mu jako reprezentantowi „Piasta". P. Gawlikowski pociągnął za sobą kilku przywódców „Piasta" z powiatów miechowskiego i olkuskiego. Zapewne zarząd główny stronnictwa poczyni odpowiednie zarządzenia, by organizacja w tych powiatach nie doznała szkody. W miejsce odstępców i zdrajców należy postawić ludzi pewnych. nieugiętych, którzy swoich przekonań nie sprzedadzą za miskę soczewicy.

Zgłoszenie przez narodową demokrację własnej okręgowej listy kandydatów wywołało pewne zdziwienie. Narodowa-demokracja utraciła w powiecie miechowskim i olkuskim dużo ze swoich wpływów. W każdym razie na mandat z tych powiatów liczyć nie może. A ponieważ w małopolskich powiatach okręgu nr. 42. znaczenie N. D. zupełnie upadło, przeto lista nr. 24 nie może zdobyć mandatu. Postawienie jednak tej listy sprzedaje pewien ubytek głosów, któreby padły na P. B. K., a przez to może ułatwić socjalistom lub komunistom zwycięstwo.

OKRĘG TARNOWSKI.

Z Polskiego Bloku Katolickiego (Nr. 25) kandydują: Wincenty Witos, Jan Brodacki, Henryk Krzciuk, Stanisław Czuchnowski, Jan Piróg, Józef Steinhof, Władysław Tendera, St. Kowalik. Wszyscy z P. S. L. „Piasta".

OKRĘG CZĘSTOCHOWSKI (6 mandatów).

Wspólna lista Polskiego Bloku Katolickiego i Kom. Kat. Narodowego nosi Nr. 25. Nazwiska kandydatów: Gdyk Ludwik, b. wicemarszałek Sejmu, inż. Bronisław Hłasko, Szwedowski, nauczyciel ludowy. Cardini, sekr. Ch. Zw. Zaw. Szołdrowski, nauczyciel.

ŁÓDŹ MIASTO (7 kandydatów).

Wspólna lista Polskiego Bloku Katolickiego i Kom. Kat. Narodowego nosi Nr. 25 Kandydaci: Cyrański, sekr. Chrz. Zw. Zaw., Wanda Ładzina, przew. Nar. Organizacji Kobiet, Wł. Adamski, ławnik. Pawlak, rzemieślnik.

—oo—

Lista Nr 24.

Oprócz wymienionych już przez nas osobistości. zostali postawieni przez Blok Katol.-Narodowy (Nr. 24) na pierwszem miejscu następujący kandydaci: w okr. płockim: Tad. Świecki. ziemianin. w warszawskim (Nr. 2): L. Wiśniewski lekarz, w łowickim: Miecz. Fijałkowski. rolnik i St. Kwasieborski, red. „Gaz. Rzemieśl.", w rawskim: J. Markowicz rolnik, w łódzkim: A. Dzierżawski prawnik. w piotrkowskim: H. Popowski. w bialskim: Sew. Czetwertyński, w łukowskim: Edw. Rettinger adw., w kieleckim: St. Dobrzański i ks. Sobczyński. w stopnickim: red. H. Przybylski, w ostrowskim: prof. Winiarski, w poznańskim: Leon Pluciński. Do senatu z Pomorza kandyduje adw. Paweł Osowski.

Reichstag będzie rozwiązany?

NOWE WYBORY W NIEMCZECH W MAJU?

Berlin. (PAT.) Hegenbergowski „Montag" donosi. że wobec powodzenia międzyministerjalnych rokowań w sprawie ustawy szkolnej. toczyły się w ostatnich dniach pomiędzy przywódcami partji koalicyjnej narady dotyczące terminu nowych wyborów do Reichstagu. W dniu 12 bm. zbiera się komisja szkolna niemieckiej rady narodowej. która według wszelkiego prawdopodobieństwa wypowie się kategorycznie przeciwko kompromisowi w sprawie szkoły międzywyznaniowej. Na wypadek rozbicia się rokowań w sprawie szkolnej i wybuchu przesilenia w łonie obecnej koalicji pewne odłamy niemieckiej partji ludowej z ministrem Stresemannem na czele mają zażądać rozpisania wyborów z końcem maja, a to ze względu na możliwość podjęcia nowych rokowań w sprawie ewakuacji podczas czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów. Większość demokratów i socjalistów mają się opowiedzieć za stanowiskiem niemieckiej partji narodowej, niektóre natomiast koła wyrażają obawę, że ten termin wyborów będzie nie odpowiedni z powodu oczekiwanego konfliktu cennikowego. W każdym razie rozwiązanie Reichstagu zależy od decyzji prezydenta Hindenburga, który jak oświadczają w kołach parlamentarnych życzy sobie, aby obecny Reichstag załatwił jeszcze przed rozwiązaniem się cały szereg zagadnień społecznych i gospodarczych.

Monarchistyczne awantury Stahlhelmowców.

Berlin. (PAT.) Dziś odbyło się doroczne zgromadzenie berlińskiego związku Stahlhelmu. na którem przewodniczący Stahlhelmu Held wygłosił przemówienie programowe wzywając obecnych do skupienia wszystkich sił w pracy nad odrodzeniem Niemiec drogą starych tradycji monarchistycznych. Po zebraniu odbyła się defilada oddziałów Stahlhelmu. Następnie oddziały Stahlhelmu udały się w pochodzie ulicami miasta. przyczem w wielu punktach doszło do starć między członkami Stahlhelmu i oddziałami komunistów oraz Reichsbannerów. Policja w wielu wypadkach zmuszoną była w szeregu wypadkach użyć pałek gumowych celem rozpędzenia atakujących komunistów. Dokonano aresztowań wielu komunistów.

Akademja ku czci Ojca św. w Warszawie

Warszawa. (PAT.). W dniu 5 b. m. odbyła się uroczysta Akademja młodzieży ku czci Ojca Św. Piusa XI., którą zaszczycił swą obecnością J. Em. Ks. Kardynał Kakowski, charge de affaire Stolicy Apostolskiej Mgn. Chiarlo, J E. Ks. Biskup Gall i szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki. Uchwalono rezolucję protestującą przeciwko prześladowaniu katolików w Moskwie oraz wysłano do Ojca Św. telegram hołdowniczy.

AKADEMJA KU CZCI ŚP. ANT. OSUCHOWSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Dziś popołudniu w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja żałobna dla uczczenia pamięci zasłużonego działacza społecznego i wielkiego jałmużnika śp. Antoniego Osuchowskiego.

PRZESILENIE W GRECJI.

Ateny. (PAT.) Podczas Rady Ministrów przyszło wczoraj do kryzysu gabinetowego, ponieważ przewodniczący unji republikańskiej minister Papanastasiu nie mógł się pogodzić z przewodniczącym partji republikańskiej. której firmie mają być przyznane koncesje na nowe roboty drogowe. Utworzeniem nowego rządu zajmie się minister Kafandaris. Rząd przedsięwziął wszelkie wojskowe środki ostrożności, by niedopuścić do puczu nacjonalistycznego.

AWANTURY W SKUPCZYNIE.

Białogród. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny przyszło w związku z nagłym wnioskiem Radicza. który żądał. by żandarmerja jugosłowiańska podlegała jurysdykcji cywilnej do gwałtownego starcia. Posiedzenie zostało przerwane.

Co słychać w Krakowie?

Na odnowienie zniszczonych murów kościoła Marjackiego

Ministerstwo oświaty (departament sztuki) wyasygnowało za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego w Krakowie na ręce ks. infuł. Kulinowskiego **kwotę 5000 zł. na rzecz odnowienia zniszczonych murów kościoła Marjackiego.** **Łącznie** z tą kwotą wyasygnował dotychczas urząd z budżetu na rok 1927/28 ogółem 20.000 zł na restaurację kościoła N. Marji Panny w Krakowie.

Ponadto w ostatnich dniach wpłacił m. in. Banku Związku Spółek Zarobkowych ze składek urzędników oddziału krakowskiego 164 zł., oraz funkcjonarjusze Akcyzy miejskiej w Krakowie 568 zł. Ze szczególnem uznaniem podkreślić należy, że funkcjonarjusze Akcyzy zobowiązali się składać co miesiąc aż do czerwca b. r. odpowiednie kwoty na zasilenie funduszu odnowienia kościoła. Piękny przykład urzędników miejskich winien zachęcić i inne sfery społeczeństwa do jaknajintensywniejszej akcji składkowej na ten piękny cel. Nadmieniamy, że wymiana zniszczonych partji murów zewnętrznych świątyni wymagać będzie dużych kosztów i **tylko przy wytrwałej ofiarności społeczeństwa da się przeprowadzić.**

Opinja ks. Dr. Kruszyńskiego o Wystawie.

Ks. prof. dr. Kruszyński, konserwator metropolitalny i kustosz Muzeum metropolitalnego. **w rozmowie z naszym współpracownikiem ujął w następujący sposób swój pogląd na projektowaną wystawę zabytków sztuki średniowiecznej na Wawelu w roku 1929:**

Urządzenie takiej wystawy w Krakowie — wywodzi ks. prof. Kruszyński — uważam za **rzecz potrzebną i pożyteczną.** Jest zrozumiałe że wystawa objęłaby tylko te objekty sztuki z naszych kościołów, któreby nadawały się do transportu, bez szkody dla ich stanu. Obrazy więc czy rzeźby zniszczone, którymby przewóz furą czy koleją zagrażał, nie byłyby sprowadzane.

Zresztą obrazy cechowe są zaledwie cząstką projektowanej wystawy. Złożyłyby się na nią **w dużej mierze starodawne naczynia i szaty kościelne, cenne tkaniny oraz zabytki średniowiecznego drukarstwa,** któremi tak bogato są wyposażone zwłaszcza klasztory. Eksponaty wystawowe, których stan okazałby się mocno nadwyrężony przez zgubne wpływy atmosferyczne i nieodpowiednie warunki umieszczenia **w kościołach,** mogłyby — na życzenie zarządów kościelnych — zostać po wystawie umieszczone w Muzeum diecezjalnem na Wawelu, gdzie właściwa temperatura i suche, przewietrzane ubikacje powstrzymałyby dalszy proces niszczenia obrazów cechowych, a tem samem uratowałyby niejedno cenne dzieło naszego malarstwa średniowiecznego od zagłady. Objekty takie zostałyby w miarę funduszów zakonserwowane czy zrestaurowane. Restauracja odbywa się zawsze **pod okiem pierwszorzędnych fachowców,** głównie prof. Zarzyckiego, Braci Pochwalskich i docenta Akademji Sztuk Pięknych p. Haplińskiego, których fachowa wiedza i duże doświadczenie dają pełną gwarancję, że każdy objekt artystyczny zostałby odpowiednio zrestaurowany. **Muzeum Metropolitalne** w Krakowie — podkreśla ks. prof. dr. Kruszyński — **niema na celu ogałacania kościołów z zabytków, ale gromadzenie takich przedmiotów, które w obecnych warunkach grożą zupełnem zniszczeniem.** Urządzenie wystawy — argumentuje ks. prof. Kruszyński — przyczyniłoby się do utrzymania Krakowa na poziomie tradycji artystycznych.

Wystawa zbiegłaby się z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu i z pewnością **wielu cudzoziemców odwiedzających imprezę wielkopolską odwiedziłoby i Kraków** dla zobaczenia osobliwości naszego miasta, a tem samem wystawy sztuki średniowiecznej. Nie musi to być wystawa olbrzymia i całokształtna. W ub. roku oglądałem podobną wystawę w Wiedniu, urządzoną w „Muzeum für Kunst u. Industrie“; eksponaty zajęły zaledwie kilka pokoi, jednak dały wiele materjału orientacyjnego i przyniosły ogromną korzyść nauce i uświadomieniu szerokich mas zwiedzających. Wystawa krakowska miałaby duże znaczenie i przez to, że pozwoliłaby zarówno mieszanej Komisji diecezjalnej, do kompetencji której należą w myśl par. 14-go konkordatu ze Stolicą Apostolską, wszelkie ruchome przedmioty kościelne, jak i prywatnym historykom sztuki zinwentaryzowanie zabytków kościelnych. Inwentaryzacja taka nie została dotąd przeprowadzona, tak, że wiele przedmiotów zabytkowych po kościołach dotąd jeszcze **usuwa się z pod uwagi Komisji z dużą stratą dla samych zabytków i dla nauki polskiej.** sl.

Jak z powyższego oświadczenia ks. dra Kruszyńskiego wynika, projektowana w Krakowie w roku 1929 wystawa będzie raczej wystawą przemysłu artystycznego, a nie ogólnej, średniowiecznej sztuki kościelnej. Przyp. Red.

Uruchomienie nowej centrali telef. w Krakowie

następi w drugiej połowie przyszłego miesiąca. — Nie będzie liczników, jednak nie nadużywajmy ilości rozmów. — 7 miljonów zł. kosztował montaż nowej stacji.

Wiceprezes Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie p. **inż. Juljan Gostwicki,** udzielił naszemu współpracownikowi następujących informacji o postępie robót około uruchomienia nowej ericsonowskiej centrali automatów telefonicznych.

Nowa centrala telefoniczna w Krakowie została już w zupełności zmontowana. Zajęła ona niewielką przestrzeń 10 m. długości w budynku głównej poczty, a obecnie przeprowadza się badanie sprawności stacji pod dozorem szwedzkich inżynierów, przedsiębiorców montażu. **Centrala jest w pełnym ruchu** (sama w sobie), poruszana popędem elektrycznym. Czynność jej jest nieustanna, przyczem są pewne części składowe, których ruch odbywa się tylko w razie łączenia aparatami automatycznemi. **Nowa centrala zostanie uruchomiona nieodwołalnie między 15 a 30 marca b. r.** Przełączenie dotychczasowych aparatów do nowej sieci nastąpi w pewnym ściśle oznaczonym dniu i o pewnej godzinie, **najprawdopodobniej o 10 wieczór,** kiedy rozmowy prywatne czy urzędowe odbywają się rzadko.

Niemal wszyscy dotychczasowi abonenci otrzymali już nowe aparaty ericsonowskie, systemu tarczowego wraz z dokładnemi objaśnieniami jak należy postępować przy wołaniu stacji. O dniu i godzinie przełączenia zostaną abonenci zawiadomieni, we właściwym czasie przez wszystkie miejscowe dzienniki. Sposób przełączenia, bardzo prosty, jest zawarty w spiętych książeczkach, doręczonych stronom równocześnie z aparatami. **Od właściwego, ściśle według instrukcji dokonanego przełączenia będzie zależało dobre funkcjonowanie nowych aparatów.** O ile abonament nie powiąże ze sobą odpowiednio drucików, to narazi się na brak połączenia przez kilka dni, dopokąd monterzy nie usuną braków. Wady spowodowane niewłaściwem przełączeniem mogą być najrozmaitsze, toteż w interesie abonentów leży dołożenie wszelkich starań, aby druciki dobrze powiązać.

Nowa centrala obejmuje 4000 automatów, t. j. taką ilość aparatów, jaką posiadają dotychczasowi abonenci. **Dotąd wpłynęło około 1200 podań o nowe aparaty ericsonowskie.** Z liczby tej będzie uwzględnionych na razie 100—150 podań i tyle aparatów otrzyma połączenie z centralą na starych, istniejących żyłach kablowych. Po uruchomieniu centrali Zarząd techniczny telefonów przeprowadzi ścisłą kontrolę ruchu stacji i za pośrednictwem kilkudziesięciu monterów będzie wyłapywał zauważone, czy zgłoszone błędy w działaniu automatów. P. Prezes Gostwicki jest zdania, że do tygodnia **abonenci nabędą wprawy w wołaniu stacji i obznajomią się gruntownie z działaniem automatów.** Już w przyszłym tygodniu zostanie ustawionych **w westibulu głównej poczty kilka aparatów ericsonowskich, które będzie obsługiwał fachowy personal pocztowy i demonstrował publiczności sposób nastawiania numerów na tarczy i wywoływania stacji.**

Na terenie Państwa Polskiego pierwszy okręg krakowski otrzymał nową centralę systemu szwedzkiego. W listopadzie ub. r. zmontowano taką stację w Bielsku, gdzie automaty funkcjonują bez zarzutu i z wielką sprawnością. Jakiemu miastu Ministerstwo poczt odda dotychczasowe automaty krakowskie, nie zostało dotąd zadecydowane. O pewną ilość tych aparatów ubiega się Tarnów, a prawdopodobne jest, że **Kraków jeszcze przez jakiś czas będzie utrzymywał w ruchu do 2000 starych automatów.** Wpłynie to znacznie na zmniejszenie zapotrzebowania stacji telefonicznych. Zarząd techniczny przystąpił już od dawna do kładzenia kabli podziemnych i prowadzenia niemi przewodów. Ze względu na skomplikowaną niejednokrotnie konfigurację kanałów roboty posuwają się bardzo powoli i wymagają wykwalifikowanego personalu roboczego. W ul. Karmelickiej przy kościele św. Szczepana natrafiono na poprzeczny kanał, który musiano najprzód przenieść na inne miejsce, a dopiero później przystąpić do kładzenia kabli. Podobne przeszkody nastręczały się w ul. św. Marka. **Dotąd założono kabel w ul. Długiej i Grzegórzeckiej oraz w odcinkach kilku innych ulic.** Prowadzenie kabla na dalszych linjach będzie postępowało sukcesywnie w miarę rezerw kablowych. W konsekwencji otrzymają aparaty telefoniczne nowi abonenci choć nie w porządku wpływania podań, co wynika z technicznych warunków pracy. Nowa centrala, przy nieznacznych przeróbkach może pomieścić 100.000 automatów. Uruchamianie tylu aparatów w jednej centrali nie jest jednak praktykowane. Sieć kablowa rozprowadza się zawsze po całem mieście w ten sposób, by co 10.000 automatów miały własne, odrębne centrale.

Przy obecnych stosunkach nie zanosi się na wprowadzenie liczników, mimo, że zostało niejednokrotnie stwierdzone, iż abonenci nadużywali ilości rozmów. W ub. roku — opowiada nam p. prezes Gostwicki — kazałem załączyć w centrali liczniki i wyniki jakie otrzymałem okazały się bardzo znamienne. Stwierdziłem, **że z niejednych aparatów wołano 200 razy na dobę, podczas gdy ilość opuszczanych rozmów w tym czasie nie powinna przekroczyć 30-tu.**

Kalectwa grożące dzieciom.

Gruźlica kostna i jej leczenie. — Złamania śródstawowe, porażenia nerwów.

III. Do chorób, które nie leczone racjonalnie lub w samym zaczątku prowadzą do licznych zniekształceń, a temsamem do kalectwa należy **gruźlica kostna.** Gruźlica kostna w wieku dziecięcym jest bardzo rozpowszechniona i daje 14 — 15% zniekształceń w ogólnej sumie wszystkich zniekształceń w wieku dziecięcym.

U dzieci bardzo często spotykamy się z gruźlicą kręgosłupa, która nie leczona prowadzi do tego, co w mowie potocznej nazywa się g a r b o m. Zanim jednakże dojdzie do tego smutnego objawu, piętnującego człowieka na całe życie, jako garbatego, mamy inne objawy alarmujące, że coś jest w nieporządku w organiźmie, przed czem się sam organizm zaczyna bronić.

U małych dzieci, zaczynających siedzieć zauważamy, że dziecko przy siadaniu bojaźliwie opiera się rączkami o łóżko, by w ten sposób odciążyć swój kręgosłup, ochronić go od nacisku, a temsamem uchronić się od bólów. Dzieci, które już biegają, z wesołych stają się osowiałe, polegują, starają się na każdym kroku znaleźć podparcie. Częstokroć w nocy budzą się z krzykiem, podając nieokreślone bóle brzucha, i często tu zaczyna się leczenie rozmaitych przypadłości żołądkowych, które nie mają miejsca.

Leczyć zaraz należy, a to celem uniknięcia smutnych następstw, wytworzenia się garbu, który nie leczony prowadzi do dalszych **powikłań ze strony systemu nerwowego, porażeń, wytworzenia ropni opadowych** i t. d.

Leczenie gruźlicy kostnej jest bardzo długie, gdyż trwa lat parę, ale stosowane konsekwentnie prowadzi nietylko do zmniejszenia się już istniejącego garbu, ale również do zupełnego zagojenia procesu gruźliczego, a temsamem do uniknięcia trwałego kalectwa. Leczenie to polega na unieruchomieniu kręgosłupa, czy to łóżeczkiem gipsowem czy też gorsetami oraz leczeniu ogólnem, mającem na celu wzmocnienie organizmu dziecka, jego uodpornienie do walki z gruźlicą. Do tych środków należą dobre warunki higjeniczne i klimatyczne, świeże powietrze, słońce, środki zastępcze, jak naświetlania lampą kwarcową i t. d.

Gruźlica osadza się także w kościach długich w ich nasadach oraz w stawach. Gruźlica kostno-stawowa najczęściej nawiedza staw kolanowy i biodrowy, ale także staw barkowy, łokciowy i t. d. Leczona daje wyniki dobre, chroni ludzi przed trwałem kalectwem. Początkowo zaczynają dzieci bez powodu utykać na nóżkę. Przy zajęciu stawu biodrowego skarżą się zawsze na bóle, ale lokalizują je w kolanie, skutkiem czego zawsze następuje zdziwienie rodziców, skoro lekarz konstatuje, że mamy do czynienia z zapaleniem gruźliczem biodrowego stawu, a nie kolanowego. Celem uchronienia się od bólów sama natura występuje z samoobroną, polegającą na mięśniowem ustaloniu stawu chorego w pozycji najdogodniejszej, czyli występuje przykurczenie danego stawu, mogące być tego rodzaju, że wyklucza zupełnie możność używania kończyny, jako organu chwytnego, lub podpory organizmu, czyniąc w ten sposób z człowieka kalekę. Te przykurczenia stawów, uniemożliwiające następowe używanie kończyny są dla każdego stawu inne, ale występujące zawsze w jednym kierunku.

W każdej chorobie stara się człowiek wynaleźć przyczynę i powód ją wywołującą, odnosi do jakichś małych urazów, uderzeń, a temsamem bóle początkowe zaczyna bagatelizować. Zdarza się to często u mało uświadomionej i nie wiele się obserwującej części społeczeństwa, wskutek czego miast się radzić, zaczynają stosować przerozmaitego rodzaju środki domowe, i dopiero gdy przyjdzie do wytworzenia się gruźlicy otwartej, gdy zacznie cieknąć ze stawów, zjawiają się o poradę do lekarza. **Gruźlica stawowa i kostna jest uleczalna, lecz leczenie jej długotrwałe.** Nawet po wytworzeniu się rozmaitego rodzaju przykurczeń, uniemożliwiających chodzenie, **jesteśmy w stanie przy pomocy rozmaitych zabiegów ortopedycznych, krwawych, doprowadzić napowrót do używalności kończyn, chorego postawić na nogi o ile nam on sam nie stanie w drodze, przerywając leczenie.**

Leczenie gruźlicy kostnej jest dzisiaj zachowawcze w odróżnieniu od zasad wyznawanych poprzednio, metod operacyjnych, mających na celu za jednym zamachem na drodze operacyjnej usunięcie ogniska chorobowego w kości, z pozostawieniem jednak że ogniska pierwotnego. Dzisiejsze leczenie gruźlicy stawowej oraz kręgosłupa jest **ściśle konserwatywne,** przy najszerszem użyciu środków leczniczych, a przedewszystkiem promieni słonecznych lub źródeł zastępczych, reprezentowanych przez różne lampy, jak kwarcowa i t. d.

Przy gruźlicy stawowej lub kręgosłupa potrzebne jest jeszcze unieruchomienie stawu lub kręgosłupa zapomocą opatrunków gipsowych, aparatów stalowo-skórzanych, łóżek gipsowych. Po tak długo przeprowadzonem leczeniu możemy mówić o wyleczeniu. Leczenie nasze miało na celu unieruchomienie danego stawu, a zarazem pokonanie przykurczeń stawowych, jakie wystąpiły jako następstwo zapalenia gruźliczego stawu. O ile zabiegami naszemi nie udało się nam pokonać przykurczeń stawowych, uniemożliwiających używanie kończyny, pozostaje jeszcze w naszym arsenale lekarskim dużo zabiegów, pozwalających na wyprostowanie kończyny, a tem samem wrócenie funkcji.

Nie wolno nam jednakże w żadnym przypadku tracić cierpliwości i przerywać leczenia. Zasada, którą tak trudno wpoić w publiczność.

Te same spustoszenia, w formie rozma-

Są to wieczne dowody nadużywania zdolności technicznych samych aparatów i centrali, co w następstwie spowodowało nadwyrężenie starej stacji telefonicznej. nie mówiąc już o tem, że przez tylokrotne wołanie z jednego aparatu blokowano cały szereg innych rozmów. Nowa centrala dopuszcza również boczne linje. przyczem jeden aparat główny będzie mógł prowadzić 7 odgałęzień.

Przechodząc w końcu do omówienia kosztów montażu nowej centrali ericcsonowskiej. dowiaduję się, że **wprowadzenie w Krakowie aparatów nowego typu kosztowało „skromną“ sumkę 7-miu milj. złotych.** Z przyjemnością przyjmuję zaproszenie p. wiceprezesa Gostwickiego do obejrzenia nowej centrali, która ma uszczęśliwić mieszkańców Krakowa i usunąć asumpt do częstych dotąd narzekań na niedomagania telefoniczne w naszem mieście. **sl.**

12° MROZU. Dzień wczorajszy minął przy pięknej pogodzie. Wykorzystali ją amatorzy nart i ruszyli na wzgórze bielańskie oraz dalsze okolice. Koło południa temperatura wynosiła —2° C. a wieczorem spadła do —12 st. Cel.

ZŁAMAŁ NOGĘ w czasie saneczkowania się na Salwatorze 13-letni Józef Derenda, uczeń gimnazjalny. Lekarz Pogotowia założył nieszczęśliwemu chłopcu szynę na nogę, poczem przewiózł go do szpitala.

POŻAR W PASAŻU BIELAKA. Wczoraj o godz. 8.25 rano wyjeżdżała straż pożarna do Pasażu Bielaka, gdzie wybuchł pożar w pracowni czapek i kapeluszy Szymona Wnuka. Iskry, wydostające się bocznym przewodem kominowym zapaliły ściankę drewnianą, a od niej zajęły się półki z kapeluszami. Straż wyważyła żelazne żaluzje, poczem ogień zlokalizowała. Wiele materjałów filcowych uległo zniszczeniu. Szkoda wynosi kilka tysięcy złotych.

WŁAMANIE KASOWE. W nocy z 3 na 4 lutego dokonano włamania kasowego w lokalu firmy Samuela Spiry, handel towarów modnych przy ul. Grodzkiej L. 4. Sprawcy rozbili kasę ogniotrwałą i skradli z niej gotówką 3933 zł. w różnych banknotach, 82 dolary amer., ponadto ze sklepu około 20 sztuczek materji jedwabnych, wartości 12.000 złotych. Sprawcy włamali się do lokalu przez piwnicę, skąd wybili otwór w sklepieniu i wycięli podłogę, poczem po otwarciu bramy wytrychem wyszli na ulicę.

KRADZIEŻE. P. Marja Kowalska, zam. przy ul. Szczepańskiej L. 2 zgłosiła w policji, że dnia 4 bm. o godz. 12-tej skradziono jej z niezamkniętego mieszkania biżuterję wartości 170 zł. P. Zygmuntowi Tomaszkiewiczowi, zam. przy ul. św. Tomasza L. 21 skradziono z niezamkniętego mieszkania garderobę, wartości 430 zł. Herman Satler, zam. przy ul. Nadwiślańskiej 4 zgłosił w policji, że w nocy z 3 na 4 bm. skradziono mu z gabilotki wystawowej przez urwanie kłódki 20 czapek męskich, wartości 150 zł.

BAL SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH. Urządzany we wtorek, dnia 7 lutego b. r. w salach Garnizonowego Kasyna Oficerskiego „Wieczór Polskiej Szkoły Nauk Politycznych“ zapowiada się z tradycyjną świetnością. Przyrzeczony udział reprezentantów władz cywilnych i wojskowych. arystokracji, elity świata kulturalnego i towarzyskiego, oraz obecność przedstawicieli placówek konsularnych naszego miasta zapewnia, że wysoki poziom balu odpowie całkowicie dotychczasowej tradycji. Komitet przygotowuje szereg niespodzianek. Tańce prowadzić będzie płk. Piotrowski, mjr. Błażewicz i dr. Grodowski.

W walce o trzeźwość Narodu.

Podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru Centrali Abstynenckich Kół Młodzieży

Wczoraj, t. j. w niedzielę 5 bm. odbyła się w Krakowie podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru Centrali Abstynenckich Kół Młodzieży. O godzinie 10-tej przedpołudniem uformował się na ul. Skarbowej olbrzymi pochód młodzieży męskiej i żeńskiej, który otwierała orkiestra Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej. **Na czele pochodu szedł Związek Pomocnic handlowych i biurowych ze sztandarem,** dalej I. Koło młodzieży żeńskiej przy Centrali. delegacja Koła Abstynentek z Zakładu im. św. Jadwigi. delegacja państw. gimnazjum żeńskiego w Krakowie. delegacja harcerek i harcerzy z Bochni, cztery oddziały harcerzy krakowskich w liczbie 70. członkowie Kół abstynenckich z Zakładów: im. Ks. Siemaszki i Lubomirskich ze sztandarami, Kółko abstynentów z Zakładu Albertynów z orkiestrą oraz członkowie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z Podgórza i Krakowa (śródmieście); **pochód zamykał Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej ze sztandarami.**

Pochód przeszedł przez Rynek główny do **kościoła św. Krzyża, gdzie Ks. Biskup Rospond dokonał poświęcenia** sztandaru i przemówił do młodzieży abstynenckiej. nawołując do **wytrwania** przy sztandarze, który ma ją prowadzić do **zwycięstwa** i rozszerzania **idei abstynenckich** w całym narodzie.

Nastąpiło **wbijanie gwoździ.** Pierwszy wbił Ks. Biskup Rospond, następnie przedstawiciele województwa, delegat Ministerstwa spraw wewnętrznych p. Szymański, przedstawiciele miasta i innych władz.

Po Mszy św., odprawionej przez **Ks. kan. Mikulskiego,** w czasie chór Tow. śpiew. „Hasło“ i Związek Pomocnic handlowych i biurowych odśpiewał szereg pieśni kościelnych pod batutą p. dyr. Romana **Ferka,** pochód ruszył do Centrali przy ul. Skarbowej, gdzie odbyła się uroczysta **Akademja.** Zagaił prezes Centrali **Ks. Kuznowicz,** dziękując wszystkim obecnym za przybycie; niestrudzony opiekun młodzieży podkreślił życzliwość i opiekę Min. spraw wewnętrznych i gen. Dyrekcji służby zdrowia w Warszawie. poczem witał przedstawiciela ich w osobie p. Szymańskiego, dalej przedstawiciela miasta radcę Wessely'ego, wicekuratora szkolnego p. Przyjemskiego, wreszcie **złożył hołd p. Adeli Dziewickiej, która opiekowała się pierwszemi zawiązkami abstynenckiego Koła przy Związku.** Ponieważ obecnie ruch abstynencki wyszedł już z katakumb, przeto od młodzieży zależeć będzie świetny rozwój całego ruchu.

Następnie przemawiał p. **Szymański** imieniem Min. spraw wewn. i jen. Dyrekcji Służby Zdrowia. — **P. Dziewicka** ujęła sobie serca młodzieży krótkiem ale dobitnem przemówieniem na temat słów: „Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie“. Wicekurator **Przyjemski** zwrócił uwagę na doniosłą akcję krzewienia idei abstynenckiej i zorganizowanie Centrali abstynenckich Kół Młodzieży. Delegatka harcerstwa z Bochni **p. Przybyłowiczówna** z VII kl. gimn. zapewniła o współpracy harcerstwa polskiego z Centralą i witała nowy sztandar hasłem harcerskim: „Czuwaj“. — Ostatnim mówcą był **Ks. Ziaja** „z dalekich i małych“ Kozienic. które przysłały swych delegatów na poświęcenie sztandaru. dając tem dowód, że nawet zdala od Krakowa z pracą Centrali łączą się wszystkie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, gromadzące młodzież wiejską pozaszkolną.

Wreszcie sekretarz Centrali odczytał szereg telegramów, wśród których wymienić należy **telegramy od Ks. Ks. Biskupów Bandurskiego i Nowaka,** od sekretarza gen. Składnicy Przeciwalkoholowej w Poznaniu Ks. Gałdyńskiego i od szeregu Związków Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Program dopełniło dodatkowe wbijanie gwoździ.

Popołudniu o godz. 5-tej odbyła się w sali teatralnej przy ul. Skarbowej L. 2 **Wieczornica** na którą złożyły się produkcje muzyczno-wokalne. przemówienie prof. Dyboskiego i przedstawienie amatorskie p. t. „W pogoni za szczęściem“ Ksawerego Milewskiego. Antrakty wypełniły zabawy i gry towarzyskie oraz produkcje orkiestry Związku. **sl.**

—o:o—

Kraków, dnia 6-go lutego 1928.

Poniedziałek 6: św. Romualda, św. Doroty.

Wtorek 7: św. Tytusa.

Wtorek 7: Wschód słońca o godz. 7.07, zachód o 16.42.

Wiadomości sportowe.

Szczegółowy program zimowej Olimpjady w St. Moritz

Sportowcy 25 narodowości zostali zgłoszeni do igrzysk olimpijskich. jakie się w St. Moritz rozpoczynają w dniu 11 bm. Szczegółowy program zawodów olimpijskich przedstawia się następująco:

Sobota 11 bm. o godzinie 10-tej uroczystość otwarcia igrzysk olimpijskich i pierwszy mecz hockeyowy, o godz. 14-tej 2 mecze hockeyowe w stadjonie lodowym.

Niedziela 12 bm. o godz. 8 narciarski wojskowy bieg patrolowy, start z Salet, powrót około godz. 11-tej. O godz. 9 mecze hockeyowe w Stadjonie lodowym, o godz. 14 skikjoring na jeziorze St. Moritz.

Poniedziałek 13 bm. w stadjonie lodowym od godz. 9—12 biegi łyżwiarskie na 500 m. i 2 mecze hockeyowe, popołudniu biegi na 5000 m. i mecz hockeowy tamże.

Wtorek 14 bm. 50 km. bieg narciarski. start z Salet godz. 8. powrót tamże godz. 12. W stadjonie od 9—78 godz. biegi łyżwiarskie na 1500 metrów i jazda figurowa dla panów (obowiązkowe figury); popołudniu biegi łyżwiarskie 10 tysięcy metrów i jeden (2) mecze hockeyowe.

Środa 15 bm. od 9—12 w stadjonie jazda figurowa dla pań. o godz. 2 dla panów.

Czwartek 16 bm. w stadjonie od 9 do 12 jazda figurowa dla pań, w Cresta Run, od 8 do 10-tej saneczki. Popołudniu w stadjonie jazda parami, a powyżej stadjonu wyścigi bobsleighów. Ewentualnie rano 18 klm. bieg narciarski.

Piątek 17 bm. Ew. bieg narciarski 18 klm. Start z Salet godz. 9-ta. W stadjonie pół finały hockeyowe od godz. 9 do 12. Popołudniu bobsleighowe wyścigi, a na skoczni olimpijskiej ew. początek skoków narciarskich.

Sobota 18 bm. na skoczni cały dzień skoki.

Niedziela 19 bm. rano mecz hockeyowy o 3 i 4 miejsce (w stadjonie), popołudniu finał. Po finale ceremonja zamknięcia Olimpjady zimowej, ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

—oo—

Mecze hockey'owe w Krakowie.

Jutrzenka—Sokół 6:3, Czarni (Lw.)—Cracovia 0:1.

Obecny sezon w Krakowie jest pierwszym bodaj w naszem mieście sezonem hockey'u na lodzie. Interesujące zawody odbywają się coraz częściej. potrafiliśmy wykształcić parę dobrych drużyn. a meczom przypatruje się coraz więcej widzów.

W sobotę o godz. 11 przedpoł. odbyły się na torze „Sokoła“ zawody hokey'owe między drużynami **„Sokoła“** i **„Jutrzenki“.** Zakończyły się one sensacyjną i niespodziewaną porażką Sokoła. Zwyciężyła Jutrzenka 6:3.

W niedzielę na torze w parku Krakowskim odbyło się spotkanie między **Czarnymi** (Lwów) a **Cracovią.** Zwyciężyła drużyna krakowska w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 1:0). Był to bezsprzecznie jeden z najbardziej interesujących meczów w b. sezonie. Najlepszymi graczami na boisku byli Strzelecki (Cracovia) i Ziętkiewicz (Crac.). Czarni grali b. ładnie, zanadto jednak bawili się w kombinacje. Cracovia grała nadzwyczaj ofiarnie, z dużą wolą zwycięstwa. Zawodom przyglądała się licznie zebrana publiczność.

KONSTYTUUJĄCE WALNE ZGROMADZENIE NOWEGO K. Z. O. P. N.

W przyszłą niedzielę, t. j. 18 lutego b. r. odbędzie się konstytuujące Walne Zgromadzenie nowego okr. Związku Piłki Nożnej. na którem między innymi będzie decydowana kwestja ustalenia ilości klubów mających należeć do przyszłej A klasy, oraz kwestja organizacji nowego Związku. Przewidywaną jest maksymalna ilość 14 klubów w A klasie, przyczem mistrzostwo rozgrywać się będzie najprawdopodobniej systemem jednogrupowym.

Zawody łyżwiarskie w Warszawie.

W zawodach Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego osiągnięto dzisiaj następujące wyniki. P. Edmund Nehring przebiegł dystans 42 km. 195 m. równy biegowi maratońskiemu, uzyskując czas 1 godzina 47 min. 0.4 sek. Małżonka p. Nehringa pobiła własny rekord w jeździe szybkiej dla pań na dystansie 500 m. zyskując czas 1 min. 11 sek. Pozatem w biegu na 500 m. pierwsze miejsce zajął Majewski 53.4 sek. 2) Dembowski 55.8 sek. 3) Habich 56.4. w biegu na 5 tys. m. 1) Kamiński 10.26.8. 2) Majewski 10.38.2. 3) Dembowski 10.48.8. W ogólnej klasyfikacji mistrzostwo okręgu warszawskiego zdobył Majewski (WTŁ.) mając 59.864 punktów, drugie miejsce zajął Kamiński z 60.962 punktów, 3) Dembowski.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE O MISTRZOSTWO ŚWIATA W DAVOS.

W niedzielę odbyły się w Davos zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe szybkiej na dystansie 10 km. Pierwsze miejsce zajął Carlsen (Norwegja) w czasie 17 min. 17.4 sek. bijąc dotychczasowy rekord Mathiesena o przeszło 5 sek. Drugie miejsce zajął Ballagnud (Norwegja) w czasie 17.22.6. W klasyfikacji ogólnej mistrzem świata w jeździe szybkiej został Thumberg (Finlandja), drugie miejsce zajął Ballagnud (Norwegja).

NOWY SUKCES MUECKENBRUNNA W CHAMONIX.

Po zawodach narciarskich o mistrzostwo Francji. Mückenbrunn wziął udział w konkursie sztucznej jazdy o puhar „Croix de Sud“, zdobywając pierwsze miejsce przed panią Bouvier i czołowym narciarzem francuskim Dardanville.

itego rodzaju przykurczeń stawowych, sesztywnień uniemożliwiających używanie kończyn. jako organów chwytnych lub jako podpory tułowia mogą wywoływać i inne schorzenia ostre. urazy **złamania śródstawowe, porażenia nerwów** i t. d. Te kalectwa dają się również przy pomocy tak zwanej ortopedji wytwórczej pokonać, wyleczyć już to przy pomocy przerozmaitego rodzaju zabiegów na systemie kostnym. lub też na drodze wytworzenia nowych stawów. **przerozmaitego rodzaju przeszczepień.** Z odzyskaniem formy nie odbiegającej od normalnej formy i konturów ciała ludzkiego nie jest jeszcze sprawą załatwioną. gdybyśmy sprawę powrotu funkcji kończyny pozostawili odłogiem. To przywrócenie funkcji jest daleko ważniejszem aniżeli przywrócenie formy.

Wszystkie sprawy chorobowe. obojętnie do tła i przebiegu nie leczone prowadzą do zniekształceń. Dlatego też spotykamy się z temi samemi skutkami choroby w postaci przerozmaitego rodzaju zniekształceń. jak n. p. **kolanami koślawemi, szpotawemi. skrzywieniami osi kończyn w rozmaitych kierunkach. zesztywnieniami stawów mogącemi być równie dobrze pochodzenia gruźliczego zapalnego, np. po złamaniach t. d.** Mimo tego. że skutek tych schorzeń jest jeden i ten sam. jako zejście nieodpowiedniego leczenia to jednakże postępowanie nasze w naprawie tychże kalectw będzie różne, stosownie do tła je wywułującego.

Najwięcej na świecie to podobno ludzi lubiących bawić się w lekarzy. Czasem domowe środki są dobre. zwłaszcza wtedy, gdy te same procedury tylko pod inną nazwą znajdują się w arsenale lekarskim. Nie należy jednakże zapominać, że różne schorzenia mogą dawać podobne objawy ale nie jednakowe w swym przebiegu skutki. Weźmy jako przykład dziecko dobrze odżywione. tłuste. cierpiące na krzywicę tak zw. popularnie chorobą angielską. Takie dziecko przy chodzeniu. z powodu skrzywień szyjek kości udowej może się kołysać. naśladować chód kaczkowaty. jaki mamy przy wrodzonem zwichnięciu stawów biodrowych. Rozdawane na prawo i lewo pociechy „niech się pani nie martwi. moje tak samo się kołysało. z wiekiem wyrośnie. albo jeszcze za małe. by można co robić. a teraz proste jak świeca, chodzi prosto. doprowadza do tego. że jeżeli ten przygodny niby doktór szczęśliwie się nie pomylił i trafił na krzywicę, może wielkiej szkody nie było. o ile w innych w tym wypadku warunków statycznych nie wystąpiły inne skrzywienia. którym fachowiec mógł zapobiec. ale jeśli np. kołysanie było powodem istnienia zwichnięcia wrodzonego. to mógł minąć czas stosownego. bezkrwawego zabiegu i dziecko z powodu głupoty osób przygodnych. a opieszałej naiwności matki zostało kaleką. (C. d. n.)

Radio.

Programy stacyj radiowych.

Wtorek, 7 lutego.

Kraków (566) G. 12: Transmisja sygnału czasu. hejnału, komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz koncert płyt gramofonowych; g. 15: Transmisja komunikatu meteorologicznego, gospodarczego; 16.40: Odczyt pt.: „O nałogowych zatruciach“, wygł. Dr. Leon Wachholz, Prof. U. J.; 17.20: Odczyt pt.: „Otwarcie cyklu wykładów pedagogicznych“. Pogadanka dla rodziców i wychowawców“ — wygł. Dr. T. Kupczyński, Kur. Okr. Szk.; 17.45: Transmisja z Warszawy; 19.05: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.30: Transmisja opery Gounod'a „Faust“ z Katowic; 22: Transmisja z Warszawy; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1.111) G. 12: Sygnał czasu; g. 15: Komunikaty; 16.40: Odczyt; 17.20: Odczyt; 17.45: Koncert kameralny; 19.35: Odczyt; g. 20.30: Koncert muzyki tanecznej; 22.20: Komunikaty; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8) G. 12.45: Muzyka gramofonowa; 16.55: Odczyt; 17.20: Odczyt; 17.45: Koncert kameralny; 19.10: Ósma lekcja języka angielskiego; 19.35: Odczyt; 20.30: Koncert muzyki francuskiej.

Wyspa samotnych.

Korsarz, który proklamował się cesarzem wyspy Tristan da Cunha. — Zakopany skarb piratów. — 150 mieszkańców i 4 nazwiska rodowe. — Kraj, który jeszcze nie zna pieniędzy.

W roku 1506 portugalscy żeglarze odkryli trzy wyspy, z których jedną największą nazwali Tristan da Cunha. Wulkaniczne te wyspy znajdują się w odległości 1500 mil morskich od Kapsztadu, cypla połud. Afryki. Przez długie wieki służyła ta wyspa samotnych za miejsce przystanku lad zbłąkanych okrętów. Dopiero na początku 10 wieku osiedlili się tam trzej piraci, widząo, że jest to doskonały punkt oparcia, skąd mogą przedsiębrać korsarskie wyprawy. Prowadzili również ożywiony handel srebrem i diamentami, wymieniając je na żywność u przejeżdżających okrętów.

Jeden z korsarzy, Lambert, ogłosił się w roku 1811 cesarzem wyspy Tristan da Cunha i zaznaczył, że gotów jest wstąpić z innemi państwami w stosunki handlowe. Zaraz po ukształtowaniu się władzy cesarskiej powstały i zaburzenia w wewnętrznej polityce „państwa trzech“, które zmusiły Anglję do założenia tam garnizonu wojskowego. Marynarze angielscy zastali tam na wyspie tylko cesarza, który oświadczył, że dwaj jego towarzysze zatonęli w czasie połowu ryb. Zawód poprzedni „cesarskiej mości“ wskazywał na inny los jego świty, mimo to marynarze pozostawili go w spokoju, zezwalając mu na przebywanie na wolności. Żył on teraz bez trosk, znikając tylko w czasie przyjazdu okrętów. Wracał wtedy do domu po kilku dniach obładowany złotem i popijał wódkę. Umarł nie zdradziwszy nikomu miejsca, gdzie ukrył swe skarby.

Z biegiem czasu okręty zmieniły swój kurs, omijając z dala Wyspę Samotnych, tak, że życie na niej powoli zaczęło zamierać. Obecnie liczba mieszkańców dochodzi do 150, którzy, co dziwne, posiadają tylko cztery rodowe nazwiska. Poczta dochodzi tam raz do roku, przywożąc wieści ze świata. Jedynym przybyszem był w roku 1922 pewien angielski duchowny, który na Tristan da Cunha oprócz swego stanu kapłańskiego, był nauczycielem, urzędnikiem i lekarzem.

Do niedawna głównem zajęciem tych samotników było rolnictwo. Atoli pewnego razu rozbił się u wybrzeży okręt i szczury ratowały się ucieczką na stały ląd. W krótkim czasie uprawne pola przemieniły się w pustynię, a obgryzane drzewa uschły doszczętnie. Rolnictwo zamarło. Mieszkańcy żywią się rybami i ptasiemi jajami. O modę nikt się nie troszczy, gdyż okazuje się, że i w smokingu można zupełnie dobrze łowić ryby, a kapelusz jest rzeczą zgoła zbyteczną. Tak sądzili tamtejsi mężczyźni, kobiety jednak, jako niewolnice mody, obdarzały większemi względami dwóch tylko właścicieli kapeluszy.

Pieniądze nie mają tam żadnej wartości. Na całej wyspie znaleziono 30 szylingów, które wręczono patsorowi angielskiemu z okazji urodzin jego syna. Nieznaną jest również obywatelom Wyspy Samotnej kradzież, możliwie dlatego, że nie mają co kraść. Życie płynie im bez trosk, gdyż nie czytują gazet i nie zajmują się polityką.

Księga z miljonem adresów.

W tych dniach ukazała się po raz drugi nakładem Twa Reklamy Międzynarodowej Rudolf Mosse (Warszawa, Marszałkowska 124), **Księga Adresowa Polski wraz z W. M. Gdańskiem dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa.**

Już zewnętrzna szata Księgi wskazuje, jaki ogrom pracy włożony został w gigantyczne to dzieło. W treści znajdujemy cały szereg ulepszeń w porównaniu z I-em wydaniem, które możliwe były tylko dzięki ścisłej współpracy wydawnictwa z szerokiemi kołami sfer gospodarczych. Wydawnictwo sumiennie zarejestrowało adresy z najdrobniejszych i najodleglejszych miejscowości. W ten sposób zebrano, i skontrolowano przeszło 1.000.000 adresów z około **40.000 miejscowości.** Systematyczny układ Księgi pozwala, mimo olbrzymiej cyfry zawartych w niej adresów, **łatwo odnaleźć żądane informacje.**

Na wstępie znajdujemy dokładnie opracowany dział Ekonomiczno-Społeczny, informujący szczegółowo o najważniejszych danych, dotyczących ustroju Polski, przepisów podatkowych, celnych przywozu i wywozu etc. W uzupełnieniu Przewodnik Turystyczny po Polsce.

Całość zredagowana jest w języku polskim i francuskim, poszczególne zaś działy ponadto w 5-ciu językach obcych, tak że Księga dostępna jest cudzoziemcom, informując jednocześnie zagranicę o stanie naszego życia gospodarczego. Poważnego tego dzieła nie powinno zbraknąć w żadnem przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Dziadek: Dlaczego płaczesz?

Wnuk: Jak mi dziadziu da 50 groszy to powiem.

— „Masz tu pięćdziesiąt groszy!“

— „Bo... chciałem mieć pięćdziesiąt groszy!“

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 93

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Wreszcie ósmego dnia od wyjazdu z New-Yorku obwieścił kapitan „Lily“, że to, co ujrzą niebawem w południowej stronie, będzie skrawkiem polskiego wybrzeża...

Wszyscy, nieliczni zresztą pasażerowie yachtu wyszli na górny pokład, oczekując z utęsknieniem ukazania się lądu, a zarazem kresu podróży. Ośmiodniowy pobyt na małym stosunkowo okręcie, który wyhuśtawszy się do przesytu na potężnych zwałach wodnych Oceanu Atlantyckiego, wpadł w objęcia burzliwego o tej porze Bałtyku... dał się każdemu we znaki.

— Co to?! — zdziwił się profesor... — Grzmoty? Burza z piorunami i śnieg równocześnie?...

Rzeczywiście gdzieś w oddali słychać było sporadyczne dudnienia, które mętniały, rozpływały się w powietrzu, lub stawały się wyraźniejsze, w miarę jak kapryśny wiatr zimowy zmieniał kierunek...

— O, teraz znowu — zauważył Patrick... — Możnaby policzyć. Słuchajcie... Bum, bum, bum...

— Odgłosy kanonady — wyjaśnił kapitan statku...

— Więc przed nami wre bitwa morska?

— I my jedziemy wprost pod kule...

— Zatrzymać statek!...

— Spokojnie, profesorze... Na to będzie dość czasu.

— Widzę szczyt latarni morskiej — zameldował majtek...

— To z Helu...

Po chwili przybiegł drugi marynarz, donosząc, że telegrafista przejął kilka depeszy, których treści zupełnie nie rozumie...

— Aha, szyfry — bąknął Patrick...

Poranek był chłodny, ale nie mroźny. Duże płatki śniegu topniały przy zetknięciu się z deskami pokładu, lub po chwili. Odgłosy kanonady przycichły na pół godziny, by potem rozbrzmiewać z podwójną intensywnością. Parowy yacht Mr. Wroth'a przybliżył się w międzyczasie na tyle, że gołem okiem widać było nie tylko wyższe punkty jak szczyty sosen, Górę Szwedzką, obie latarnie morskie i wieżyczkę kościoła ewangelickiego, lecz nawet żółty pas szerokiej plaży północnej, raz po raz falami zalewanej aż po linję traw, na wydmach sztucznie zaflancowanych.

— Samolot! — krzyknął Patrick.

Wielki ptak stalowy zmierzał wprost na „Lily“, lecz ujrzawszy gwiaździstą flagę Stanów, odpłynął natychmiast w stronę pola bitwy.

— Niemiecki — twierdził Mr. Wroth...

— Polski — upierał się profesor, lecz nie rozstrzygnięto, który z dwóch miał rację. Aeroplan znikł tak szybko, że nie zdążyli rozpoznać znaków na skrzydłach. Nie zauważyli go przedtem, gdy nadlatywał, gdyż wzrastający z każdą minutą koncert dział zagłuszył łoskot motoru.

Kiedy zrównali się z cyplem wązkiego półwyspu, który maczugę kształtem przypomina, ujrzeli pole walki. W odległości mniej więcej trzech kilometrów tkwiły wśród zoranej bruzdami fal zatoki szare cielska czterech torpedowców, oraz dwóch wielkich krążowników. Tuż poza nimi wznosiła się na dobre sto metrów biała ściana dymów bojowych, zasłaniająca zupełnie widok na Gdynię i na polską flotę. Wysoko w powietrzu krążyły liczne samoloty, z których zapewne kierowano ogniem dział morskich. Na niemieckich okrętach błyskało się ustawicznie, lecz polskie statki także nie próżnowały, jak o tem świadczyły liczne wodotryski po tej stronie ściany sztucznego obłoku.

— Niemcy się cofają — oświadczył kapitan yachtu, odejmując lunetę od oka.

— W takim razie wpadniemy prosto w ich łapy — jęknął Adrian Wood... — Uciekajmy póki czas... Każ pan skręcić, u licha-...

Kapitan spojrzał pytająco na właściciela statku... Mr. Wroth zacierał ręce nerwowo. Ujrzawszy wzrok komendanta yachtu, potrząsnął głową...

— Ucieczką zaszkodzimy sobie tylko. Najlepiej zawiń pan do portu w Helu... Hm.. A możeby zresztą jeszcze spróbować ukryć się za cyplem.

— Zapóźno — mruknął Patrick... — Już nas ujrzeli..

Jakoż torpedowiec niemiecki, manewrujący na prawem skrzydle linji, puścił się pełną parą w kierunku yachtu...

— Do brzegu!... Prędzej do brzegu!...

Torpedowiec pojął zamiary białego yachtu, nie mógł mu już przeciąć drogi, lecz rzucił sygnał: „Stać“, a dla poparcia tego rozkazu błysnął paszczami dwóch armat. Dwa gejzery wody wytrysnęły po obu bokach statku...

— Zapóźno!... Zatrzymaj pan statek!... Lily, darling, proszę cię zejdź natychmiast do kabiny... — Mr. Roger Wroth seplenił przeraźliwie, co było oznaką najgorszego humoru. To też kapryśna zazwyczaj małżonka nie protestowała ani słowem i opuściła pokład bezzwłocznie. Profesor Wood podążył za nią, lecz zawrócił w połowie drogi, aby naradzić się z Patrickiem, który zniknął gdzieś jakby na dno zleciał. Yacht zaczął szybko zwalniać, wreszcie stanął tuż obok starego pomostu, naprzeciw domu kuracyjnego. Mr. Wroth, gryząc wargi z irytacji, oczekiwał wraz z kapitanem „Lily“ dalszych rozkazów komendanta nadjeżdżającego torpedowca... I chwilę potem zaczęło się przykre legitymowanie: jak, skąd, dokąd, poco, jaki ładunek, kto na pokładzie i t. d., wśród coraz głośniejszej kanonady dział eskadr, walczących na śmierć i życie..

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.